

Iran grozi za atak na Syrię odwetem na Izrael

3 września 2013

Amerykańskie władze zarzucają rządowi Syrii użycie broni chemicznej przeciwko obywatelom tego kraju 21 sierpnia pod Damaszkiem, kiedy to według różnych szacunków zginęło 200 do 1500 osób. Prezydent Stanów Zjednoczonych zapowiedział interwencję zbrojną w Syrii. Jednak ostateczna decyzja ma zostać podjęta najwcześniej po tym, jak stanowisko zajmie Kongres, który planowo zbiera się 9 września.

Barack Obama zdecydował o przeprowadzeniu uderzenia militarnego na strategiczne syryjskie cele, jednak przed przeprowadzeniem akcji chce uzyskać dla niej autoryzację Kongresu. Wczoraj Obama, wiceprezydent Joe Biden i ich współpracownicy rozpoczęli intensywną kampanię przekonywania członków Kongresu o konieczności interwencji w Syrii. Zgodnie z zapewnieniami Waszyngtonu operacja ma być ograniczona w czasie, a jej celem będzie odstraszenie reżimu prezydenta Baszara al-Assada przed dalszymi atakami chemicznymi. Sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon ocenił decyzję Obamy jako „jeden z aspektów starań o szeroki międzynarodowy konsensus w kwestii środków (które mają zostać zastosowane) w odpowiedzi na każdy przypadek użycia broni chemicznej”. Gotowość do wsparcia działań wojskowych USA w Syrii zadeklarowała Francja.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Barack Obama, przesunął zapowiedziany wcześniej atak na Syrię co najmniej o tydzień. 9 września ma odbyć się specjalne posiedzenie Kongresu w tej sprawie.

Baszar al-Assad, odpowiadając oskarżającemu go o użycie broni chemicznej Barackowi Obamie wezwał go do przedstawienia dowodów. Zapewnił, że nie będzie w stanie tego zrobić ani Obama, ani prezydent Francji François Hollande. Prezydent

Syrii w wywiadzie udzielonym francuskiemu dziennikowi „Le Figaro” ostrzegł także, że ewentualna interwencja wojskowa Francji przeciwko jego rządowi, będzie miała negatywne reperkusje. 1 września w wywiadzie dla telewizji Euronews jeden z wysokich urzędników syryjskich stwierdził, że atak bronią chemiczną był prowokacją „zachodnich służb specjalnych” i przywoływał mistyfikacje, które w przeszłości posłużyły jako pretekst do rozpoczęcia wojny na Bliskim Wschodzie przez USA.

Syryjskie władze zwróciły się do sekretarza generalnego ONZ Bana Ki-moona z żądaniem zapobiegnięcia prawdopodobnej interwencji wojskowej przeciwko krajowi. „Syryjski rząd wzywa sekretarza generalnego do wzięcia na siebie odpowiedzialności i dołożenia starań na rzecz zapobiegnięcia każdego rodzaju agresji wobec Syrii i sprzyjania politycznemu rozwiązaniu sytuacji kryzysowej” – czytamy w liście stałego przedstawiciela Syrii w ONZ Baszara Jafariego.

Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-moon weźmie udział w szczycie G20, który odbędzie się w dniach 5-6 września w Petersburgu – poinformowano w poniedziałek w Centrum Informacyjnym ONZ w Moskwie. Poza udziałem w szczycie Ban Ki-moon odbędzie serię spotkań dwustronnych, których głównym tematem będzie sytuacja związana z Syrią.

Rosja i Chiny podzielają opinię, że syryjski kryzys należy zażegnawać na drodze rozmów – oświadczył szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. „My (Rosja i Chiny) zasadniczo działamy we wszystkich kwestiach, włącznie z problemem syryjskim, irańskim programem jądrowym i problemem jądrowym Półwyspu Koreańskiego, domagając się wyłącznie rozwiązań dyplomatycznych” – powiedział Siergiej Ławrow. Według słów ministra, Rosja i Chiny „sprzeciwiają się próbom powrotu do języka ultimatów”, opowiadając się za uregulowaniem sporów w taki sposób, jaki określono w Karcie ONZ.

Przewodnicząca Rady Federacji Walentina Matwijenko oświadczyła, że rosyjscy parlamentarzyści zamierzają udać się

do USA, aby omówić z amerykańskimi kolegami sytuację w Syrii. „W najbliższych dniach zorganizujemy taki wyjazd, ponieważ Kongres rozpoczyna pracę 9 września. Mamy nadzieję, że nasi koledzy z Kongresu USA ze zrozumieniem przyjmą taką inicjatywę” – powiedziała Matwijenko na spotkaniu z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Prezydent Rosji Władimir Putin poparł inicjatywę. Wcześniej prezydent USA Barack Obama poprosił Kongres o zaaprobowanie operacji wojskowej w Syrii.

Ministerstwo Obrony Rosji pojęło decyzję w sprawie wzmocnienia działań wywiadu w pobliżu syryjskiego wybrzeża – poinformowało źródło w Sztabie Generalnym Sił Wojskowych Rosji. „Wzmocnienie działań na rzecz ujawnienia i naświetlenia sytuacji w morskich rejonach, przylegających do syryjskiego wybrzeża, odbędzie się kosztem zwiększenia liczebności rosyjskich okrętów wywiadowczych na Morzu Śródziemnym – poinformowało źródło. W niedzielę do wybrzeży Syrii wypłynął okręt wywiadowczy Floty Czarnomorskiej „Priazowje”.

Członkowie Ligi Państw Arabskich wezwali ONZ i społeczność międzynarodową do podjęcia niezbędnych środków powstrzymujących wobec syryjskich władz, które LPA obarcza odpowiedzialnością za użycie broni chemicznej. Ministrowie spraw zagranicznych krajów Ligi Państw Arabskich przeprowadzili posiedzenie w Kairze, aby omówić sytuację w Syrii. Wcześniej LPA oskarżała już syryjski rząd o użycie broni chemicznej przeciwko własnym obywatelom, lecz do tej pory nie wzywała do ingerencji wojskowej z zewnątrz w syryjski konflikt.

NATO nie weźmie udziału w operacji wojskowej przeciw Syrii, którą rozważają USA. Poinformował o tym sekretarz generalny NATO, Anders Fogh Rasmussen na konferencji prasowej. „Jeśli odpowiedzią na kryzys w Syrii będzie operacja wojskowa, to będzie ona krótka i ograniczona i nie będzie potrzebować użycia struktury dowodzenia NATO” – powiedział Rasmussen. Jak oznajmił sekretarz, sojusz odgrywa już rolę jako platforma dla konsultacji i zapewnia kompleksy rakietowe Patriot w celu

ochrony Turcji. „Nie widzę innej roli dla sojuszu. Poszczególne kraje członkowskie NATO mogą podejmować samodzielne działania” – podsumował Rasmussen.

Wenezuelski prezydent Nicolas Maduro wysłał do Baracka Obamy list, aby spróbować przekonać go do rezygnacji z ingerencji wojskowej w syryjski konflikt. „Mam dużą nadzieję, że powstrzymacie żąłobne bębnienie, zapowiadające wojnę w Syrii” – czytamy w liście wenezuelskiego prezydenta. Maduro wzywa w nim Obamę do „powstrzymania maszyny wojny, która została już uruchomiona”. Zdaniem Maduro, amerykański prezydent w przypadku podjęcia decyzji o dokonaniu ataku na Syrię, powtórzy sytuację, jaka zaistniała w Iraku, Afganistanie i Libii.

Hakerzy z „Syryjskiej armii elektronicznej” włamali się na stronę internetową korpusu piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych marines.com i umieścili na jego głównej witrynie komunikat, napisany w imieniu wojskowych syryjskiej armii, którzy nazywają siebie braćmi amerykańskich żołnierzy. Autorzy komunikatu oskarżyli prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamę o współpracę z międzynarodową organizacją terrorystyczną Al Kaidą oraz wezwali amerykańskich wojskowych, aby nie prowadzili działań bojowych przeciwko wojskom rządowym Syrii.

Rezygnacja amerykańskiego Kongresu z poparcia inicjatywy prezydenta Baracka Obamy odnośnie przeprowadzenia operacji wojskowej w Syrii stanie się katastrofą – oświadczył republikański senator John McCain. „Gdyby Kongres odrzucił tę rezolucję (w sprawie ataku na Syrię) po tym, jak prezydent wyraził już gotowość do działań, skutki byłyby katastrofalne” – powiedział McCain dziennikarzom po spotkaniu z Barackiem Obamą. Senator oświadczył także, że spotkanie z prezydentem napawa go nadzieją, jednak administracja i tak będzie musiała zrobić wiele w celu zagwarantowania zatwierdzenia rezolucji przez kongresmenów.

Były amerykański kongresman Ron Paul i kandydat na prezydenta

USA, poinformował, że atak z bronią chemiczną przeprowadzony w Syrii był operacją „fałszywej flagi”, przeprowadzoną prawdopodobnie przez wspierane przez USA grupy rebeliantów. Waszyngton oskarżył syryjskiego prezydenta Bashara al-Assada o przeprowadzenie chemicznego ataku 21 sierpnia i przygotowuje, jak to nazywa „militarną odpowiedź”. „Nie mamy absolutnej pewności, kto użył gazu” – powiedział w środę (28.08) w rozmowie z telewizją Fox News były republikański senator z Teksasu. „Grupą, która najwięcej zyskała na tym ataku jest Al-Kaida. Rozpylili jakiś gaz, jacyś ludzie umierają i obwinia się za to Assada” – stwierdził Ron Paul. Zauważył również, że kwestia interwencji wojskowej w Syrii jako żywo przypomina scenariusz wykorzystany w 2003 r. przed atakiem na Irak, kiedy USA oskarżyły ówczesnego przywódcę irackiego Saddama Husajna o posiadanie zasobów „broni masowego rażenia”. Te doniesienia zostały później całkowicie zdyskredytowane. „Wystarczy przypomnieć sobie jak wiele kłamstw powiedziano nam o Saddamie Husajnie przed przygotowaniami wojennymi. Była to niewątpliwa propaganda. To dzieje się cały czas. Myślę, że była to operacja fałszywej flagi” – stwierdził na koniec były senator.

Mimo, że na ostatniej konferencji prasowej Obama oświadczył, że wstrzyma się z decyzją ataku na Syrię póki nie skonsultuje się z Parlamentem, sprawa zbrojnej interwencji w tym kraju wydaje się być przesądzona. Świadczy o tym chociażby fakt, że armia amerykańska wysyła w rejon Syrii nowe okręty wojenne. W ciągu ostatniego tygodnia US Navy znacznie zwiększyła liczbę swoich okrętów na Morzu Śródziemnym i teraz w sumie przebywa tam pięć jednostek i jak się okazuje zmierzają tam nowe. Są to kolene niszczyciele oraz atomowy lotniskowiec „USS Nimitz”, który znajduje się już na Morzu Czerwonym skąd również ma dogodne warunki do ewentualnego ataku na Syrię. Dotąd okręty te stacjonowały na Oceanie Indyjskim i wspierały siły zbrojne w Afganistanie, następnie dostały rozkaz powrotu do macierzystego portu w Everett w stanie Waszyngton, skąd znowu zostały wysłane na Bliski Wschód, tym razem do Syrii. Część jednostek znajduje się na Morzu Arabskim i kieruje się na

Morze Czerwone.

To nie jedyne okręty, które zostały przemieszczone prewencyjnie w region konfliktu. Swoje dwa niszczyciele rakietowe wysyła też Rosja. Jak oświadczył Władimir Putin ruch ten nie jest wymierzony w jakikolwiek kraj, a ich celem jest tylko ostudzenie napięć w regionie oraz zabezpieczenie interesu narodowego. Nie trzeba dużo wyobraźni, aby zobaczyć w tym jednak groźbę.

W podobnym tonie wypowiada się też inny sojusznik Syrii, Iran, który wręcz straszy odwetem na Izrael gdyby Amerykanie zdecydowali się jednak zaatakować. „Izrael będzie trafiony odwetowym atakiem, jeśli Stany Zjednoczone rozpoczyną ofensywę w Syrii. Stanie się tak, ponieważ [żydowskie państwo] jest inicjatorem ataku [w Syrii]” – powiedział w wywiadzie dla agencji FARS szef sztabu armii irańskiej, gen. Hassan Firouzabadi.

To właśnie skomplikowana gra interesów i wpływów wielkich mocarstw powoduje, że konflikt syryjski może stać się zapalnikiem wielkiej wojny, która spowije cały Bliski Wschód, a nawet osiągnie poziom globalnego konfliktu szeroko pojmowanego Zachodu z Izraelem i USA na czele, z tak zwanym Wschodem, który teraz krystalizuje się jako techniczne przymierze Rosji, Chin i Iranu.

W wielu krajach na całym świecie obywatele o najróżniejszych poglądach politycznych wychodzą na ulice, by ukazać swój sprzeciw dla zapowiadanego ataku USA na Syrię. Demonstruje Europa, Bliski Wschód a nawet obywatele Stanów Zjednoczonych. Część protestów ma wymiar pacyfistyczny, inne z kolei bezpośrednio solidaryzują się z wojskami prezydenta Syrii, Baszara al-Assada.

Tylko w miniony weekend odbyło się kilkanaście antywojennych protestów w Europie. Niektóre z nich były koordynowane przez międzynarodową i nacjonalistyczną inicjatywę Europejski Front

Solidarności dla Syrii (European Solidarity Front for Syria), na których silnie akcentowano sprzeciw dla amerykańskiego imperializmu, syjonizmu oraz islamskiego fundamentalizmu. Koordynowane przez Europejski Front Solidarności dla Syrii manifestacje odbyły się m.in. w czeskiej Pradze, hiszpańskim Madrycie, włoskim Rzymie, niemieckim Frankfurtie czy rumuńskim Bukareszcie.

Prawdziwą zadrą w oku władz Stanów Zjednoczonych są jednak demonstracje odbywające się na terenie USA. W ostatnich dniach amerykańskie media coraz częściej wspominają o zaskakująco niskim poparciu społeczeństwa dla zapowiadanej "interwencji" sił USA na Syrię. Wielu Amerykanów zapytanych o konflikt w Syrii przypomina, że za tzw. "rebeliantami" stoją islamscy fundamentaliści wspierani m.in. przez al-Kaidę, co nie pozwala im w jakimkolwiek procencie poprzeć decyzji władz Stanów Zjednoczonych, które u ich boku zamierzają zwalczać siły syryjskiej armii.

Co więcej, na facebookowej stronie "I'm Against The War On Syria" przez ostatni weekend zaczęto umieszczać zdjęcia amerykańskich żołnierzy w pełnym umundurowaniu, zasłaniających swoje twarze kartkami z hasłami sprzeciwiającymi się angażowaniu wojsk USA w konflikt w Syrii. "Nie wstąpiłem do U.S. Navy, aby walczyć dla al-Kaidy w syryjskiej wojnie domowej" – głosi treść kartki trzymanej przez jednego z amerykańskich żołnierzy.

Policja aresztowała kobietę w USA, która grając na bandžo popierała Syrię. W stanie Filadelfia ośmiu policjantów obezwładniło i skuto kajdankami dziewczynę, weterankę wojny w Iraku. Emily Yates, grając na banjo, wyrażała sprzeciw wobec polityki USA przeciwko Syrii, donosi Reedus. Policja wyjaśniła weterance, że wybrała złe miejsce do wyrażania swoich opinii. Niewiasta ripostowała, że nie robiła nic złego i nielegalnego, a po prostu gra na bandžo w parku. Stróże prawa nagle chwycili ją za ręce. Emiliy została przyciśnięta do parkowej ławki i skuta kajdankami. Kobieta krzyczała, że

stróże prawa nie mogą się obchodzić z nią w taki sposób. „Żyjemy w państwie policyjnym! Czynicie szkodę! Naruszacie moją prywatność! Walczyłam w wojnie dla tego kraju! Wstrzymajcie atak! Zaprzeście przemoc! Pomocy! Ratunku!” – krzyczała Emiliy Yates. Kolegom Emiliy nie udało dowiedzieć się, co się z nią stało. Nie wiedzą, gdzie przebywa. Akcję zatrzymania uwiecznili na filmie i opublikowali w sieci.

Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i wiceprzewodniczący Rosyjskiej Akademii Nauk Żores Ałfiorow uważa, że prezydent USA Barack Obama nie zasługuje na tytuł laureata Pokojowej Nagrody Nobla. Wypowiadając się na temat inicjatywy pozbawienia Obamy nagrody w związku z planami USA odnośnie uderzenia na Syrię, Ałfiorow powiedział, że taką decyzję powinni najpewniej podjąć laureaci pokojowej nagrody z ubiegłych lat. „Z mojego punktu widzenia Obama nie zasługuje na tę nagrodę” – stwierdził Ałfiorow.

Autorzy: jkl (akapity 1, 4), pł (akapit 2), Głos Rosji (akapity 5-14, 25), ECAG (akapit 15), MulderXXX (akapity 16-20), tallinn (akapit 24)Autonom (akapity 3, 19-23)

Źródła: [Lewica](#), [Niezależna](#), [Głos Rosji](#), [Geopolityka](#), [Zmiany na Ziemi](#), [Autonom](#)

Kompilacja 16 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”